

Lubuskie Pismo Literacko-Kulturalne

Pro Libris

INTEGRACJA

Nr 1-2 (74-75) Zielona Góra 2021 ISSN 1642-5995 Nr indeksu 370754

Eseje Wiersze Proza Szkice krytyczne Sztuka

Pomnik ze słów dla rzeki Odry

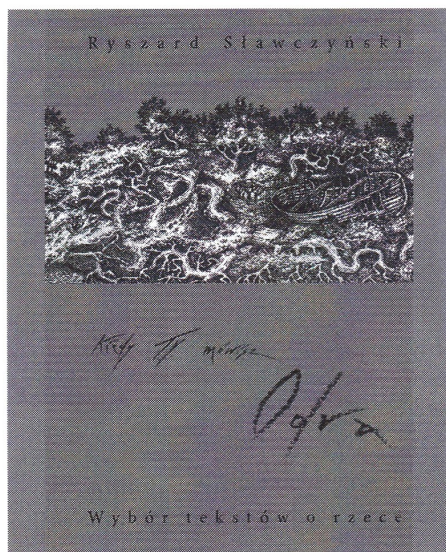
Ryszard Sławczyński, *Kiedy Ty mówisz Odra. Wybór tekstów o rzece*, Oficyna Wydawnicza Akwedukt, Wrocław 2020, 376 s.

Antologia to szczególny rodzaj książkowej publikacji, która choć składa się z tekstów wielu twórców (poetów, prozaików), to zasadniczo i zazwyczaj ma jednego autora. Jednego, który realizuje swoją ideową i artystyczną misję. Udowadnia ją swoimi decyzjami i kwalifikacjami odnośnie zawartości. Jest to szcze-

gólny rodzaj pracy oraz pasji. Pasja każe poszukiwać potrzebnych treści, by naczelne zadanie mogło uzyskać jak najlepsze obrazowanie, czyli udowodnić istnienie wartości dalece przekraczającej wartość i ważkość poszczególnych otworów. Dlatego często autorzy poczytują sobie za zaszczyt uczestniczenie

w tego typu wydaniach i chętnie w swoich notach bibliograficznych się nimi szczycą, gdyż wiąże się taka obecność z czymś (autora antologii) wyborem i docenieniem o szerszym znaczeniu. Przychodzą mi takie właśnie oczywiste myśli na marginesie – od razu zauważę – pięknej antologii poetyckiej, literackiej zatytułowanej *Kiedy Ty mówisz Odra*. Tytuł, jakże oryginalny, pochodzi z frazy wiersza Rafała Wojaczka, dedykowanego pisarzowi wrocławskiemu Jerzemu Plucie i dotyczy tej Odry, która latem 1997 roku spowodowała w zachodniej Polsce wielką powódź. Jej ogromne wody zalewały kolejne miejscowości, pola, łąki znajdujące się w dorzeczu, przez co odczuliśmy niezwykłą moc żywiołu. Autorem edytorskiego, wyżej wzmiankowanego, dzieła jest wieloletni dyrektor Klubu Muzyki i Literatury we Wrocławiu, wielce zasłużonego dla kultury tego miasta, Ryszard Sławczyński. Powiedzieć ogólnie, że pod wieloma względami jest to książka piękna, którą warto się chwalić i wokoło, gdzie tylko się da, propagować, to za mało. Chcę więc konkretnie wskazać i tutaj podnieść jej walory od strony edytorskiej. Zasłużenie i słusznie *Kiedy Ty mówisz Odra* otrzymała twardą oprawę i odpowiedniej wielkości format. Inaczej być nie mogło. Nazwisko Ryszarda Sławczyńskiego zostało należycie umieszczone na okładce. Sygnuje w ten sposób i wskazuje na autora antologii, który wniósł do powstania dużej książki wiele lat (ponad dwie dekady) pracy, starań, zamysłów, pomysłów, czasu i poszukiwań oraz zapewne różnych koniecznych ustaleń i konsultacji. Jeśli weźmiemy pod uwagę, że to dzieło jest w całości poświęcone fenomenowi i zjawisku geograficzno-przyrodniczemu, jakim jest niewątpliwie druga co do wielkości rzeka w Polsce, czyli Odra, obecnie będąca symbolem tożsamości narodowej, mająca ogromne znaczenie gospodarcze, polityczne, społeczne i został jej nadany (*Odry*) wieloraki byt, zobrazowany poprzez zebranie utworów powstałych na przestrzeni 500 lat, to mamy do czynienia z antologią o dużym znaczeniu. Można ją uznać za swoiste kompendium wiedzy. Można ją też uznać za ważny wyraz życiowego dorobku, który się w ten sposób zapisuje w literaturze polskiej. Nie wyobrażam sobie, że ta praca

może nie być zauważona i doceniona. Składa się z 378 utworów poetyckich (146 autorów) i nie tylko poetyckich, które warto czytać, i zapewniam, że jest to inne czytanie aniżeli czytanie wierszy jednego poety. W tej antologii chodzi bowiem o ontologiczne i duchowe odsłony zjawiska rzeki Odry na przestrzeni dziejów, czyli chodzi o poznawanie prawdziwej wartości dodanej realnie, którą każdy z wierszy samym sobą szczególnie uzasadnia. Nie zawsze wprost, choć często także, mamy do czynienia z piękną człowieczą gloryfikacją, pochwałą czy wręcz powiędzmy uczciwie – z hymnem na cześć rzeki, w której lustrze odbijała się i odbija nadal praca i istnienie wielu pokoleń oraz, co tę rzekę dodatkowo kosmicznie mitologizuje, odbija się w jej nurcie wodnym rytm planety Ziemi. Ryszard Sławczyński utwory, do których dotarł, zebrał (kwerenda nie była zapewne łatwa), książkę opracował i wstępem opatrzył. Właśnie ów kilkudziesięciostronicowy wstęp „Rzeka Odra w kilku odsłonach” to opis wizerunku ziem-regionów przez które, od źródła w Górach Odrzańskich w Czechach, płynie 854,3 km przez Polskę aż do ujścia w Morzu Bałtyckim. Autor antologii oprowadza nas na początku po krajobrazie wokół czeskich źródeł Odry, zachęca, by tam do-



trzeć, zobaczyć bez obawy, mimo że źródło jest usytuowane na terenie wojskowym, a następnie właśnie odsłania różnorodne aspekty – gospodarcze, historyczne, przyrodnicze i społeczne tej rzeki. Warto zapoznawać się z tą wiedzą. Ale co więcej, antologia zawiera 50 fotografii (podpisanych), poświęconych rzece, i ich autorem jest również Ryszard Sławczyński. To razem wzięte już bez wątpienia świadczy, że mamy do czynienia ze spełnieniem się dużej życiowej pasji, profesjonalnie zrealizowanej. Nie dosyć tego, nie obywa się ta książka bez takich istotnych i pomocnych w lekturze uzupełnień jak: Bibliografia, Noty biograficzne, Indeks autorów. Wszystko to stanowi dobrze uformowaną całość wydawniczą, którą zrealizowała Oficyna Wydawnicza Akwedukt. Czytam i oglądam. Uznanie należy się też autorowi opracowania graficznego Sławomirowi Pęczkowi, którego zdolności w tej materii miałem możliwość poznać także przy opracowywaniu dwóch moich zbiorów: *Napisane w zeszycie i Późne lata*, także wydanych w Akwedukcie. Nie napisałem szczegółowej o literackiej zawartości, na którą składa się wielogłosowy hymn dla rzeki i jest on główną treścią, jako literackie naddanie i świadectwo, ale ceniąc każdy utwór, doceniając wartość każdego punktu widzenia, nie chcę się tu wdawać w recenzenckie dywagacje. Temu tu zgromadzonemu bogactwu literackiemu jest to niepotrzebne. Czytelnik to sam uczyni. Pozwolę sobie jeszcze przywołać garść nazwisk. Możemy w zbiorze czytać wiersze: legendarnego poety Rafała Wojaczka, Urszuli Koziół, Urszuli Benki, Tymoteusza Karpowicza, Marianny Bocian, Jana Różewicza, Tadeusza Różewicza,

Ewy Sonnenberg, Ryszarda Sławczyńskiego, Henryka Wolniaka, Jana Czopika, Roberta Gawłowskiego, Andrzeja Bartyńskiego, Andrzeja Dzierżanowskiego, Andrzeja Zawady, noblistki Olgi Tokarczuk, poetów czeskich (np. Michala Hrobala, Anny Vojtechowej), niemieckich (np. Andreea Gryphiusa, Silesiusa, Moniki Taubitz, Joachima Konrada) i łańcuszkich (np. Bartolomusa Steina), których tłumaczenia są tu dodatkowo cenne. I innych autorów. Sprawiają te liczne poezje i proza, że w antologii ustanowią się niebanalna wspólnota zrozumienia i porozumienia ponad wszelkimi czasowymi i ideowymi podziałami. I moje tu dwa wiersze weszły w tę opowieść, napisane w 2020 roku, poniekąd najmłodsze, gdy sam już w późnych latach jestem. Ale opowieść tej antologii przekracza ograniczenia czasu, co wzrusza i daje nadzieję na dialog. Ten dialog i to twórcze wyrażenie myśli, uczuć, doświadczeń odnosi się lirycznie do realnego zjawiska rzeki, ale bywa również filozoficzną medytacją o rzece. Doceniam znaczenie tej antologii. I pomyśleć, że jej tak szeroki horyzont wydawniczy wynika ze skromnego wydania *Wierszy o Rzece* (w 1999 roku), które było pokłosiem 3 edycji konkursu poetyckiego. Dobrze, że tamto wydanie dało Ryszardowi Sławczyńskiemu taki mocny impuls do podjęcia zadania edytorskiego o charakterze wręcz pomnikowym. Bo czymże ta książka jest, jeśli nie pomnikiem ze słów, zapisanych w różnych wiekach z powodu rzeki Odry, dających kolejnym autorom piękne poetyckie natchnienie. Myślę, że odbija się w tej antologii także rozumienie losu człowieka i jego wielka spójność z naturą.

Czesław Sobkowiak